



Ożywione wspomnienia. Kamienica pod dziesiątym przy Staszica

W 2013 roku otrzymałam starą fotografię kamienicy nr 10 przy ulicy Staszica w Poznaniu. Przysłała mi ją kuzynka Stefka, mieszkająca w Reims we Francji od prawie czterdziestu lat, córka najstarszego brata mojego ojca, Józefa Strzyżyńskiego i Gertrudy z domu Pakuła.

Zaciekawiała mnie ona na tyle, że zapragnęłam poznać historię tego budynku i mieszkujących w nim osób. Ciekawa byłam, kim był Franciszek Pospieszynski, którego szyld jest nad składem mięsnym widocznym na fotografii, jaki sklep był po prawej stronie i kim byli właściciele kamienicy?

Mieszkałam i mieszkam na Jeźcach. Obecnie w północno-wschodniej części Jeżyc – na osiedlu Wiśniary. Mój stary fyrtel to ulice: Szamarzewskiego, Kraszewskiego, Wawrzyniaka, Jackowskiego, Rynek Jeżycki – stanowiący centralny punkt Jeżyc. Moja ulubiona ulica to Staszica. W okolicach Rynku Jeżyckiego upłynęło moje dzieciństwo i okres dorostania.

Na Staszica chodziłam z kuzynką w odwiedziny do jej babci, do kamienicy nr 10, do domu w podwórzu po lewej stronie (oficyna). Do oficyny w sąsiedniej kamienicy (dokładnie nie pamiętam, czy był to nr 12, czy 14) zanosilałam firany do prężenia. Pani napinała je na drewniane ramy, stawiała je obok źródła ciepła, by wyschły. Przy tej ulicy, bliżej ulicy Szamarzewskiego, był magiel ręczny ze skrzynią wypełnioną kamieniami, dalej piekarnia, sklep „Społem”, warzywniak, skup butelek pod nr. 4, a także sklep „Farby lakiery Staszica 4”, fryzjer i apteka.

Aby poznać historię kamienicy nr 10 przy Staszica i jej mieszkańców, przejrzałam księgi adresowe miasta stołecznego Poznania, odszukałam karty meldunkowe wielu osób udostępnione on-line przez Ar-



Fot. 1. Fotografia przesłana przez kuzynkę

chiwum Państwowe w Poznaniu, przestudiowałam rejestry domów i księgi meldunkowe dla tej ulicy, księgi towarzystw ubezpieczeń ogniowych, przeprowadziłam rozmowy z obecnymi właścicielami, mieszkańcami domu i odnalazłam córkę Franciszka Pospieszyskiego.

W tym samym czasie rozpoczęto prace rewitalizacyjne ulicy Staszica. Zebrane informacje stały się impulsem do napisania tego artykułu.

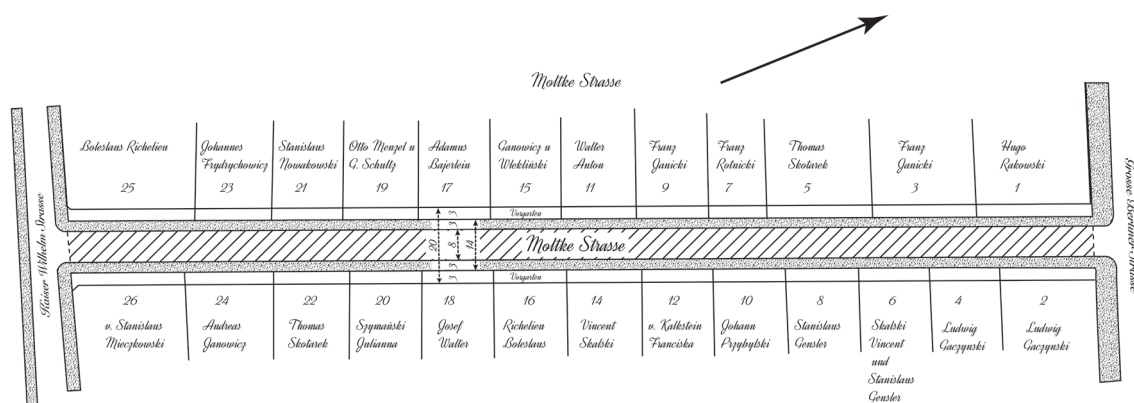
Kilka słów o ulicy Staszica

Ulicę Staszica wytyczono w 1894 roku, wówczas nosiła nazwę Moltkestrasse. Ta przepiękna architektonicznie, niespełna 300-metrowa ulica nie od razu była zabudowana. Książka adresowa miasta Poznania z roku 1899 podaje właścicieli i mieszkańców kilku domów na tej ulicy. Stały już wówczas domy pod numerami 1, 10, 18, 20–24. Z roku na rok przybywało kamienic, a powstało ich łącznie 26. Numeracja domów nie zmieniała się do dnia dzisiejszego. W 1919 roku zmieniono nazwę ulicy na Stanisława Staszica.

Autorzy Karty Ewidencyjnej Zabytków Architektury i Budownictwa opracowanej dla tej kamienicy piszą:

[...] projektowana szerokość ulicy wynosiła 14 m, kamienice poprzedzone były przedogródkami (*Vorgarten*) o szerokości 3 m i chodnikiem również 3 m. Przedogródki otoczone były płótkami z kutych prętów żelaznych na podmurówce z czerwonej cegły. Większość kamienic charakteryzowała się typowym po 1899 r. wystrojem fasady. Były one otynkowane, z bogatą sztukaterią zwłaszcza wokół okien I piętra, dekoracją płycinową i balkonami z ozdobnymi, kutymi balustradami. Prawdopodobnie niektóre dekoracje sztukatorskie pochodziły ze znanej firmy Bolesława Richelieu właściciela kamienicy Staszica 16 [a przynajmniej w 1902 r. – dopisek K. P.], kamienicy nr 25 (kamienica narożna Szamarzewskiego nr 27), której mieszkańcami była rodzina Cybichowskich¹.

Zabudowę ulicy stanowią w większości budynki z przełomu XIX i XX wieku. Przez dziesięciolecia puśta była działka nr 2, pierwotnie należąca do Ludwika Gaczyńskiego (1902), gdzie w latach powojennych działał skład węgla i sezonowa sprzedaż choinek przed świętami Bożego Narodzenia, a w księdze adresowej z 1933 roku podano, że jest to plac węglowy – własność St. Grelki. Dopiero od kilku lat stoi tam budynek banku.



Plan sytuacyjny - ul. Staszica (Moltkego) z zaznaczonymi nazwiskami pierwszych właścicieli parcel, pochodzący z 1902 r.

Ryc. 1. Plan sytuacyjny ul. Staszica (Moltkego) z zaznaczonymi nazwiskami pierwszych właścicieli parcel, pochodzący z 1902 r. – odrys

Uroku ulicy nadawały i nadają liczne balkony, loggie i wykusze, które ożywiają fasady kamienic, a także bogata sztukateria, ozdobne bramy i sienie. Pod numerami 11/13 i 15 mieściła się niegdyś fabryka papierosów „Ganowicz & Wlekliński”. Zabudowania fabryczne ciągnęły się aż do ulicy Polnej. Częściowo zachowały się budynki fabryczne (magazyn tytoniu – opuszczony, niezagospodarowany) i reprezentacyjna

¹ Karta Ewidencji Zabytków Architektury i Budownictwa, oprac. W. Sobkowski i A. Pyszczewski, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, 2001.

kamienica nr 15 zamieszkała po II wojnie światowej przez pracowników zakładów tytoniowych z ulicy Wojskowej (mieszkania zakładowe). Nie ma śladu po dawnych magazynach w suterenie, a hale fabryczne zostały przebudowane na potrzeby mieszkalne. Przed II wojną światową ulica Staszica była jedną z bardziej reprezentacyjnych uliczek Poznania. Obsadzona była kasztanowcami, a od strony ulicy Dąbrowskiego (niem. Grosse Berlinerstrasse) przed kamienicami były przedogródki. Na planach zabudowy tej ulicy z 1902 roku przedogródki zaznaczone są przed kamienicami Bolesława Richelieu (nr 16) oraz Ganowicza i Wlekińskiego (nr 15). Również przed kamienicą nr 10 był taki mały ogródek, co widzimy na fotografii przysłanej mi przez kuzynkę.

Po wojnie ulica coraz bardziej niszczała, podobnie jak i pozostałe ulice Jeżyc. Poznaniakom kojarzyła się głównie z dziurawymi chodnikami, pomalowanymi sprayem elewacjami i sypiącym się tynkiem.

Pamiętam z mojego dzieciństwa, że ulicę oświetlały lampy gazowe, które wczesnym rankiem gasił, a wieczorem zapalał pan jeżdżący na rowerze. Źródło światła stanowił gaz palący się w tzw. pończoszczce – siatka żarowa. Tuż za kioskiem od strony ulicy Szamarzewskiego na szerokim chodniku było dużo miejsca do zabaw, była piaskownica i huśtawki. Do kiosku RUCH-u biegaliśmy po „Głos Wielkopolski”, „Express”, „Na Przełaj”, „Filipinkę”, „Przekrój”, „Dokoła świata” i „Film”. Jako mała dziewczynka kupowałam „Świerszczyka”, „Misia” i „Płomyczek”.

Fani rapera Pei znali opisywaną ulicę z tekstu piosenki „Staszica Story”, gdzie w refrenie raper śpiewa:

Na tej ulicy nędzy
Nigdy nie ma zabawy i pieniędzy
Rozjebane okna, ulica pełna śmieci
Takie jest podwórko dla jeżyckich dzieci²

W 2010 roku ulica doczekała się niechlubnego tytułu „Najbardziej zakupionej ulicy Poznania”³.

O remont i rewitalizację ulicy mieszkańcy zabiegali u włodarzy miasta od 2009 roku, wówczas założyli Stowarzyszenie Piękne Jeżyce. Starania o przebudowę ulicy zakończyły się sukcesem. Latem 2013 roku przystąpiono do prac na podstawie projektu rewitalizacji, który powstał w Zarządzie Dróg Miejskich. Ulica zmieniła się. Ułożono nową nawierzchnię, stworzono pas dla rowerzystów, powstały miejsca parkingowe o utwardzonej nawierzchni i klomby zieleni obsadzone krzewami róż, nasadzono nowe drzewa. Nadal niestety chodniki zanieczyszczane są przez czworonożnych ulubieńców mieszkańców, nadal sypie się tynk z kamienic, brudne są fasady, choć niektóre zmieniły wygląd, jak np. kamienica z mojej fotografii zamieszczonej pod koniec tekstu.

Właściciele kamienicy

Pierwszym właścicielem działki i wpisanym do księgi wieczystej z datą 5 sierpnia 1897 roku, na której wybudowano dom, był **Wincenty Skalski**, mistrz zduński, i jego małżonka Wiktoria z Andrzejewskich. Od Skalskiego odkupił działkę kupiec **Jan Przybylski**, handlarz skórami, wraz z małżonką Marią z Gulczów, który wówczas mieszkał przy ulicy Wodnej 23⁴. Jako właściciele Przybylskich w księdze wieczystej wpisano 27 sierpnia 1898 roku. Wincenty Skalski był właścicielem sąsiedniej działki oraz parcel nr 6, 12 i 14, sam został lokatorem kamienicy pod nr. 10. Kolejnym właścicielem budynku (tylko przez trzy lata) został **Józef Szubert** z Warszawy – było to 12 stycznia 1920 roku. Po nim właścicielem kamienicy została **Jawna Spółka Handlowa „Spółka fryzjerska H. Kotliński i W. Bagaziński”** w Poznaniu. Wpisu własności dokonano 28 marca 1923 roku.

Panowie Kotliński i Bagaziński byli współnikami w interesach, obaj prowadzili zakłady fryzjerskie. Wspólnie założyli laboratorium kosmetyczne i hurtownię perfum oraz kosmetyków pod nazwą BAGANO, która miała siedzibę przy ulicy Pocztowej 29 (budynek został zniszczony podczas II wojny

² Pełny tekst utworu „Staszica Story” oraz „Staszica Story 2” znajduje się na stronie <http://szopenrapu.pl/utwor/slums-attack-slums-attack-staszica-story> (dostęp: 15.06.2015).

³ Patrz więcej: <http://www.tvn24.pl/poznan,43/najbardziej-zakupiona-ulica-poznania-doczekala-sie-remontu,317353.html> (dostęp: 15.06.2015).

⁴ Patrz: Książka adresowa miasta Poznania z 1897, 1898 i 1899 roku.



Fot. 2. Dawna ulica Poczтовая (Friedrichstrasse), budynek narożny nr 29 gdzie działała firma BAGANO, z prawej budynek poczty przy ul. Wilhelmstrasse, ok. 1910. Źródło: fotopolska.eu

światowej, na jego miejscu wybudowano nowy, w którym działa restauracja chińska Pekin). W księgach adresowych wymienia się także jako miejsce prowadzenia ich działalności Aleje Marcinkowskiego 25 na I piętrze (1920–1922), pod którym to adresem był zameldowany Władysław Bagaziński (właściciel mieszkania).

Po śmierci Kotlińskiego w 1925 roku w księdze wieczystej pojawia się kolejny wpis dotyczący własności: kupiec Władysław Bagaziński z Poznania do jednej idealnej połowy i spadkobiercy Hieronima Kotlińskiego: a) wdowa Stanisława z Wenzlików, b) Łucja, c) małoletni Marceli, d) małoletnia Felicja, e) małoletni Witold do drugiej idealnej połowy⁵. Wpisu dokonano 28 września 1926 roku. Trzy lata później, 6 maja 1929 roku w księdze zapisano, iż część budynku po Stanisławie z Wenzlików Kotlińskiej przechodzi na czworo dzieci Kotlińskich. W 1927 roku zmarł drugi właściciel kamienicy – Władysław Bagaziński. Jego spadkobiercami zostają: jego żyjąca małżonka Franciszka Bagazińska i małoletni syn Leon Bagaziński, zameldowani przy ul. Staszica 10. Wpisu dokonano 16 kwietnia 1927 roku.

Ostatnim zapisem w księdze wieczystej sprzed 1945 roku, datowanym na 21 marca 1934, jest informacja o przeniesieniu własności z Marcelego Kotlińskiego na rodzeństwo: niezamężną Łucję Kotlińską, niezamężną Felicję Kotlińską i kupca Witolda Kotlińskiego zamieszkałego w Poznaniu przy ul. Murnej 3.

Po II wojnie światowej budynek został oddany, jak wiele innych kamienic, w zarząd Miejskiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Mieszkaniowej. W latach 90. XX wieku spadkobiercy przedwojennych właścicieli rozpoczęli starania o zwrot rodzinnej własności. Starania te zwieńczone zostały sukcesem.

Słowo o budynku

Choć budynek nie jest wpisany do rejestru zabytków, był na tyle ciekawy, że wykonano dla niego Kartę Ewidencji Zabytków Architektury i Budownictwa, która znajduje się w zbiorach Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu. W karcie tej czytamy:

Kamienica położona jest w zachodniej części miasta Poznania, w dzielnicy Jeżyce. Obiekt stanowi część pierzei budynków położonych po stronie wschodniej ulicy Staszica. Z dwóch stron znajdują się kamienice o podobnej wielkości bryły i stylistyce. Po stronie wschodniej usytuowane jest podwórze otoczone oficyną.

⁵ Księga wieczysta Jeżyce, t. 31, karta 760.



Fot. 3. Brama w kamienicy, 2015. Fot. K. Patalas



Fot. 4. Zachowany piec kaflowy w jednym z mieszkań, 2015.
Fot. K. Patalas



Fot. 5. Sztukateria w jednym z mieszkań, 2015. Fot. K. Patalas

Elewacje – frontowa – zach., symetryczna, dziewięcioosiowa. Główny akcent przypada na dwie osie balkonowe, obejmujące cztery kondygnacje. Ściany z cegły ceramicznej, zendrówki, układanej w wątku krzyżowym. Strop z belek drewnianych wypełnieniem polepą. Stropy Kleina – ceglane, odcinkowe, na belkach stalowych – w piwnicach, nad klatką schodową na poddaszu. Na elewacji zaznacza się podział na dwie płaszczyzny, nieznacznie wysunięte przed lico, usytuowane w częściach bocznych. [...]

Brama z bogatymi dekoracjami snycerskimi. Każdy z dwóch balkonów, umieszczonych na czterech kondygnacjach obejmuje po dwie osie w/w otworów. Istotny akcent przypada na poziome pasy boniowania. Otwory okienne otoczone opaskami profilowanymi, w osi przerywanymi kluczem. Brama dwuskrzydłowa, ramowo-płynowa od góry z naświetleniem, prostokąty. Płyciny górne z parami wysmukłych ozdób, zamknięte od góry łukiem kołowym, ujętych listwami kaneluowanymi. Od góry pasy gzymsu profilowanego. Całość nad gzymssem zamknięta z dwóch stron ozdobami snycerskimi o motywach roślinnych. Na kondygnacjach I-IV piętra dziewięć prostokątnych otworów okiennych. [...]

Wnętrze – w układzie zachowanym, w części głównej dwutraktowym. W części środkowej przejazdu po stronie południowej wejścia do klatki schodowej. Z dwóch stron znajdują się wejścia do mieszkań, poprzedzone niskimi schodami, zwróconymi do siebie frontem. W części środkowej przejazdu, od góry podciąg wsparty z dwóch stron na konsolach, zdobionych sztukaterią roślinną. W części zachodniej przejazdu ozdobne fasety, z motywami muszli oraz roślin. Zachowała się prawie w całości balustrada tralkowa w części głównej budynku i oficynie. W niewielkich fragmentach zachowała się sztukateria w pokojach. W jednym z mieszkań zachował się piec kaflowy z metalowymi zdobieniami⁶.

Od frontu, na parterze, po obu stronach centralnie posadowionej bramy przejazdowej od zawsze działały punkty usługowe lub sklepy. Po lewej stronie bramy funkcjonował sklep rzeźnicki prowadzony m.in. przez: Franciszka Jurkiewicza (1907–1912), Wojciecha Olszanowskiego (1913–1914), Maksymiliana Żurkiewicza (1923), Józefa Rejera (1926), Franciszka Pospieszyńskiego (1927–1930), Nikodema Łagodzińskiego (1933). Po prawej stronie najczęściej mieścił się sklep z artykułami spożywczymi, tzw. kolonialka, prowadzony przez: I. Srebrnickiego (1901), Wojciecha Winklera (1904), Koszczyńskiego (1904–1907), J. Pietruszyńską (1908), S. Gessnera (1912), J. Kucharskiego (1913–1917) oraz Bibianę Kaczmarek (1938). W latach 1926 i 1933 działał zakład fryzjerski Władysława Hoffmanna⁷. Jak wspomina Urszula Furmaniak, sklep spożywczy działał w kamiennicy do około 1958 roku.

Na fotografii, którą otrzymałam, widać witrynę sklepu Franciszka Pospieszyńskiego. Zdjęcie wykonano około 1930 roku w zakładzie Artura Mikulla działającym przy ulicy Berlińskiej nr 10.



Fot. 6. W oknie sklepu mięsnego stoi pani Maria Pospieszyńska („dzib sklepu”), na schodach mała Anetka ze swoją nianią, na tle bramy dzieci mieszkańców kamienicy, m.in. Trudka, Klara i Wiktor Pakułowic

Pierwszymi mieszkańcami domu według Księgi adresowej z 1899 roku byli: M. von Balińska z d. Umierzyńska, J. Bąkowski (malarz), V. Golesin[s]ki (krawiec), G. Henning (prac. pocztowy), R. Hermann z d. Berndt (wdowa), L. Jankowski (robot.), C. Knothe (pastor), J. Kordylewski (zdun), Sylwester Krzywiński (ślusarz), J. Kużaj (murarz), C. Lange (asystent poczt.), C. Lemme z d. Jacobi (wdowa), A. Michalak z d. Twardowska (wdowa), A. Mittelstädt z d. Roggen (wdowa), G. Mittelstädt (sekretarz), C. Otte (malarz), F. Reichelt (nauczyciel), W. Skalski (mistrz zduński), R. Wenzel (zawiadowca stacji), E. Wittig oraz M. Wybiera.

⁶ Karta Ewidencji Zabytków Architektury i Budownictwa, op. cit.

⁷ Opracowanie na podstawie ksiąg adresowych miasta Poznania.

Jak wynika z dokumentów Miejskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Ogniwych dla tej posesji, której właścicielem w 1900 roku był Jan Przybylski, łącznie mieszkało w nim 30 osób⁸.

Największą grupę mieszkańców kamienicy do 1939 roku stanowili robotnicy i byli to w większości Polacy. Zameldowane były osoby, które pracowały jako: handlarz skór, rzeźnik, sprzedawca, kominiarz, położna, maszynista, konduktor tramwajowy, zecer, ochroniarz, kotlarz, stolarz, zdun, czyściciel okien, kowal, rolnik, strażak, kołodziej, kierowca, kelner, służąca, woźny, malarz, robotnik kolejowy, kupiec, cieśla, nauczyciel, kotlarz, szewc, krawiec, pastor, muzyk, inspektor ubezpieczeniowy, goniec, murarz, urzędnik państwowy, pracznia, dorożkarz, fryzjer, ślusarz, prasowaczka.

Lokal nr 6 od ulicy zajmował dr filozofii Wiesław Rakowski, urzędnik (1933), mieszkanie nr 3 Stefan Uklejewski – urzędnik (1933). Od 1934 roku mieszkał tu urzędnik państwowy II RP Marian Trzeciakowski – uczestnik powstania wielkopolskiego. Lokal nr 4 zajmował muzykolożka Wilhelmina Bagar-Osuchowska (1944–1970), Stanisława Przybyszewska (1921/1922), ogrodnik Czesław Furmaniak (1937–1961), także uczestnik walk wyzwoleniczych. W mieszkaniu nr 7 zameldowany był dyplomowany wojskowy Ślotała. W mieszkaniu z Trzeciakowskimi (zdjęcie) mieszkali państwo Dębicki. dziadkowie przyszłego profesora nauk historycznych, historyka XIX i XX wieku, profesora Lecha Trzeciakowskiego.



Fot. 7. Rodzina Mariana i Zofii z Dębickich Trzeciakowskich, Źródło: YouTube, Wybitne Postacie Uniwersytetu, prof. Lech Trzeciakowski

W wykazie mieszkańców sporządzonym wiosną 1939 roku nowymi lokatorami są osoby o obco brzmiących nazwiskach. W mieszkaniu nr 1 znajdującym się w budynku frontowym zameldowana była Gertruda Teddler, w lokalu nr 3 Adda-Adele Eckert, w lokalu nr 5 Harry-Ludwig Nolmme oraz Herta Helzer, mieszkanie nr 6 do 1934 roku zajmowała właścicielka Franciszka Bagazińska, a w 1940 Wilhelm Viktor Abel, Hedwig Schulz, Marie Sallberg, Juliana Wihting, Johanna Kalep. W mieszkaniu nr 9 została zameldowana Rena Drescher, rzeźnik Herbert Kutz oraz Matrona Drescher.

Jesienią 1940 roku rozpoczęły się masowe wysiedlenia ludności polskiej, w tym z ulicy Staszica z kamienicy nr 10. Jako pierwszych wysiedlono wszyst-

kich lokatorów z budynku frontowego, a pomiędzy 1941 a 1943 rokiem również z mieszkań oficyny⁹.

Pani Franciszka Bagazińska z synem, Łęscy, Ratajczakowie, Zielińscy, Ślotała, Schneiderowie, Dębicki, Kościuszkowie, Furmaniakowie, Bilitz, Gintrowiczowie, Trzeciakowscy i inni mieszkańcy zostali wysiedleni „pokazowo” – niektórym z pominięciem obozu przesiedleńczego na Główniej.

Panią Franciszkę Bagazińską i jej syna Leona wywieziono do Małopolski, do wsi Szalowa, w powiecie gorlickim, w gminie Łużna. Maksa i Martę Kościuszków do Fabianowa. Furmaniakowie zostali aresztowani i przeznaczeni do obozu Auschwitz.-

Do kamienicy wprowadzili się Niemcy urodzeni w Berlinie, Hamburgu, Kolonii i Rydze. Na przełomie 1943 i 1944 roku jedynymi Polkami, które nadal mieszkały, była Weronika i Eleonora Sabina Wojciechowskie – mieszkanie nr 22.

Po zakończeniu II wojny światowej większość mieszkańców powróciła do swoich dawnych mieszkań. Powróciła Maria Pakuła z córkami Klarą i Gertrudą, jej siostra Katarzyna Łęska z rodziną, liczna rodzina Ratajczaków, Furmaniakowie, Kościuszkowie, Dębicki, Gintrowiczowie, Zielińscy, Ślotała, Schneiderowie, Franciszka Bagazińska z synem, Wilhelmina Bagar-Osuchowska żona Władysława (muzykolog, deportowana z Rosji z matką Zofią Feuerstein), rodzina Mariana Trzeciakowskiego i inni.

Według relacji mieszkańców dobrze się mieszkało z panią Bagazińską. Pani Franciszka zmarła w 1949 roku i spoczęła na zabytkowym cmentarzu jeżyckim.

⁸ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), zespół Akta m. Poznania, dokumenty Miejskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Ogniwych w Poznaniu. Dzielnica Jeżyce/Jersitz/ dotyczące kamienicy.

⁹ APP, zespół Akta Miasta Poznania, Ewidencja ludności, Martin Luter-Strasse – Moltkestrasse, 1941, sygn. 16460.



Fot. 8. Elewacja frontowa kamienicy po rewitalizacji, 2015. Fot. K. Patalas

W lokalu od frontu (nr 1) znów sprzedawano wyroby mięsne produkowane przez mistrza rzeźnickiego Nikodema Łagodzińskiego.

Spadkobiercy Hieronima Kotlińskiego oraz Franciszki i Leona Bagazińskich, tj. Ewa, Tadeusz i Wojciech odzyskali nieruchomość i dzisiaj stanowi ona wspólnotę mieszkaniową. Kamienica i oficyny przy Staszica przeszły gruntowne remonty, które zaczęły się już w 1980 roku, zapoczątkowane jeszcze przez byłego administratora z uwagi na stan techniczny, a kontynuowane przez obecnych właścicieli. Odnowiono elewacje, wymieniono media, w mieszkaniach powstały łazienki i ubikacje. Podwórkę także przeszło rewitalizację w ramach akcji „Odmień swoje podwórko” w 2010 roku.

Historie osób związanych z kamienicą przy Staszica nr 10

Poniżej opisałam losy tylko kilku rodzin, ale z pewnością drogi życiowe pozostałych mieszkańców były podobne.

Wincenty Skalski – mistrz zduński, pierwszy właściciel działki (1897–1898)

Urodził się 22 stycznia 1857 roku w Poznaniu. Był synem Ignacego i Eleonory z Narożnych. W 1882 roku poślubił Teklę Kowalewską. Z tego związku przyszły na świat dzieci: Ignacy (1882–1883), Antonia (1883–1884), Roman (1885–1886). Pierwsza żona zmarła w sierpniu 1893 roku. Drugą małżonką została Wiktoria z Andrzejewskich.

Pierwszy ich syn, Stanisław, urodził się 5 września 1895, a zmarł 12 grudnia tegoż roku. Drugi syn, Adam, przyszedł na świat w listopadzie 1896 roku, a syn Bolesław – 21 września 1898 roku. Do kamienicy przy ul. Staszica 10 Wincenty Skalski wprowadził się 1 kwietnia 1898 roku. Dwa lata później zamieszkał z rodziną we własnej kamienicy nr 14 przy tej samej ulicy. Kolejnym adresem, pod którym zamieszkiwała rodzina Skalskich przy ulicy Staszica była kamienica pod 6.

Był członkiem Towarzystwa Kolonii Stella i wspierał je finansowo. Niechlubnie zapisał się w pamięci poznanianków swoim udziałem w składaniu wieńców pod pomnikiem Bismarka, o czym informowała prasa.

Skalski zmarł w wieku 77 lat w lipcu 1933 roku, mieszkał wówczas na Łazarzu przy ul. Szanieckiej nr 2.

Jan Przybylski – kupiec, handlarz skórami, drugi właściciel (1898–1920)

Urodził się 14 czerwca 1857 roku we wsi Sowiniec w gminie Mosina. Poślubił poznaniankę Marię z Gulczów. Przybylscy w kamienicy nr 10 przy Staszica mieszkali od 3 grudnia 1898 roku. Z tego związku urodziło się kilkoro dzieci. Pierwsza córka, Helena, żyła zaledwie 3 dni (1892). Zofia Wiktoria przyszła na świat 1894 roku. Kolejna córka, Janina Zofia, w 1896 roku.

Córka Janina wykształciła się na nauczycielkę, parała się także pisaniem poezji. W 1920 roku wyszła za mąż za Władysława Skotarka – sąsiada z kamienicy nr 5 znajdującej się vis a vis jej domu rodzinnego.

Kolejna córka Przybylskich, Irena Maria, urodziła się 27 sierpnia 1900 roku. Będąc pełnoletnią, poślubiła 23 marca 1923 roku wiceprezydenta Poczty i Telegrafów w Poznaniu Wacława Dziabaszewskiego. Z jego osobą związana jest historia pobytu Stanisławy Przybyszewskiej – lokatorki kamienicy nr 10 przy ul. Staszica, o czym będzie dalej.

Po Irenie rodzi się Przybylskim syn Cyryl Marian (1902–1903), następnie Witold (1904) i Zdzisław Feliks (1908–1923).

Do 1921 roku Przybylscy zamieszkują w kamienicy frontowej. Po sprzedaży domu przenoszą się na ul. Kościelną 12. Ostatnim miejscem ich zameldowania jest mieszkanie przy ul. Bukowskiej 43.

Jan Przybylski zmarł w Poznaniu 20 marca 1932 roku w wieku 75 lat.



Ryc. 3. Nekrolog Jana Przybylskiego, „Kurier Poznański” 1932, nr 134, s. 7

Władysław Skotarek – malarz, grafik, rzeźbiarz, urzędnik pocztowy, zięć Przybylskiego

Był synem Tomasza (1821–1916) i Józefy Śliwińskiej (ur. 1861–1944) pochodzących ze wsi Wojnowice koło Grodziska¹⁰. Do Jeżyc pod Poznaniem przybyli wiosną 1898 roku. Władysław był ich czwartym dzieckiem – urodził się 6 maja 1894 roku w Wojnowicach.



Fot. 9. Władysław Skotarek z żoną Janiną z Przybylskich (z lewej strony), ze zbiorów Tiny Wieczorek, dostępnych na jej blogu



Fot. 10. Władysław Skotarek (1894–1969), ze zbiorów wnuczki Tiny Wieczorek dostępnych na jej blogu

¹⁰ Kartoteka ewidencji ludności m. Poznania (dalej: KEL), syg. 15041, karta 11.

Władysław Skotarek¹¹ w październiku 1920 roku poślubił mieszkankę kamienicy nr 10 Janinę Zofię Przybylską, córkę Jana, właściciela domu – nauczycielkę gimnazjum i poetkę. Małżonkowie w 1921 roku zamieszkali w kamienicy pod nr. 5, której właścicielką była jego matka Józefa Skotarek. Do rodziny Skotarków należała jeszcze na tej ulicy kamienica nr 22.

Władysław Skotarek w latach 1918–1939 pracował na różnych stanowiskach w poznańskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Zmarł 29 grudnia 1969 roku w Poznaniu.

Kotlińscy – współwłaściciele od roku 1923

Hieronim Kotliński urodził się 22 września 1878 roku w podpoznańskich Wirach. Jego rodzicami byli Jakub Kotliński, z zawodu organista, i Wiktoria z domu Pilaczyńska, mieszkańcy Wir. 6 lutego 1904 roku Hieronim poślubił Stanisławę Wenzlik. Ich pierwszym dzieckiem była Łucja (1904), drugim syn Marcel (1906), trzecim córka Felicja (1909), zaś ostatnim syn Witold (1911). Panny Łucja i Felicja Kotlińskie na krótko zamieszkały w lokalu nr 8 frontowej kamienicy, razem z rodziną Czesława Furmaniaka (od października 1939 roku aż do wysiedlenia przez okupanta).

Hieronim Kotliński swój zakład fryzjerski prowadził przy ul. Koziej 13 oraz jako współnik z Bagazińskim hurtownię fryzjerską i kosmetyków.

Zmarł nagle 25 listopada 1925 roku. Został pochowany w niedzielę 29 na cmentarzu świętomarcinińskim przy ul. Bukowskiej.

Do końca swego życia przy ul. Staszica 10 mieszkały spadkobierczynie Hieronima Kotlińskiego, panie Rogala i Gralak. Panie były stanu wolnego – nie założyły własnych rodzin.

Bagazińscy – współwłaściciele od roku 1923

Jan Władysław Bagaziński urodził się 11 maja 1891 roku w Żninie. Był synem Jana i Marii Nowaczyk. Do Poznania przybył w wieku 21 lat, w 1912 roku.

Z zawodu był fryzjerem, prowadził zakład fryzjerski przy ul. Wielkiej 7, gdzie mieszkał wraz z rodzicami oraz rodzeństwem: Leonem, Sylwestrem, Józefą i Teresą. W spisie wystawców II Targu Poznańskiego w 1922 roku jest informacja, że przy Al. Marcinkowskiego nr 25 na I p. Bagaziński wraz z Kotlińskim prowadzi „hurtowy handel perfumeryj”¹². Firma nazywała się BAGANO.

Franciszkę Binkiewicz, z zawodu fryzjerkę, urodzoną na Śródcie w 1891 roku, Władysław Bagaziński poślubił 26 czerwca 1920 roku. Ślub odbył się w Poznaniu w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego i św. Floriana. Z tego związku 18 kwietnia 1921 roku urodził się syn Leon.

Franciszka z Binkiewiczów Bagazińska pochodziła z wielodzietnej poznańskiej rodziny, była cór-



Fot. 11. Władysław i Franciszka Bagazińscy. Ze zbiorów rodziny Bagazińskich

¹¹ Patrz więcej: https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adys%C5%82aw_Skotarek (dostęp: 10.07.2015) oraz blog Tiny Wieczorek <http://blog.tinawieczorek.com/2015/04/wladyslaw-skotarek/> oraz https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adys%C5%82aw_Skotarek (dostęp: 10.07.2015).

¹² „Urzędowy Przewodnik. II Targ Poznański. 19–27 marca 1922”, Poznań 1922, s. 60.



Ryc. 3. Nekrolog Władysława Bagazińskiego, „Kurier Poznański” 1927, nr 52



Fot. 12. Leon Bagaziński (1921–1997). Ze zbiorów rodziny Bagazińskich

ką Kazimierza i Marianny Kroszyńskiej. Miała pięciu braci i cztery siostry. Bracia zmarli we wczesnym dzieciństwie. Dorosłego wieku z dziewcząt dożyły: Franciszka, Weronika i Anna.

Władysław Bagaziński zmarł młodo, w wieku 36 lat, 1 lutego 1927 roku. Pochowano go na cmentarzu przy ulicy Bukowskiej. Po jego śmierci Franciszka Bagazińska z synem, w czerwcu 1927 roku, przeprowadziła się na ul. Staszica 10.

Kilka lat po śmierci założyciela hurtownia perfumeryjna nadal działała, gdyż w roku 1934 w „Orędowniku” czytamy:

Po sumiennem rozważeniu komitety postanowiły przyznać dyplomy następującym firmom za szczególnie piękne i celowe dekoracje okien wystawowych. [...] W branży fryzjersko-perfumeryjnej: Wł. Bagaziński, hurtownia perf. i gal. ul. Pocztowa 29¹³.

Leon Bagaziński do przejścia na emeryturę był pracownikiem administracyjnym w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Zmarł 11 września 1997 roku w Poznaniu, spoczywa na cmentarzu komunalnym na Junikowie. Z małżeństwa z Marią z Motyków przyszło na świat ich troje dzieci: Ewa, Tadeusz i Wojciech.

Pospieszynscy – właściciele sklepu rzeźnickiego

W kamiennicy przy Staszica Franciszek Pospieszynski, mistrz rzeźnicki, prowadził w latach 1927–1930 sklep rzeźnicki.

Urodził się 4 grudnia 1894 roku w Gostyniu, był poznaniakiem z wyboru. Z Marią Kędziorą pobrali się 18 sierpnia 1922 roku w Poznaniu w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Floriana. Po ślubie młodzi małżonkowie zamieszkali w Gostyniu u rodziny Franciszka. Tam Franciszek prowadził skład rzeźnicki. W Gostyniu urodziło im się troje dzieci: Sylwester (zmarł w niemowlęctwie), Anna (1925), Jan (1927). Czwarte dziecko, córka Leokadia, przyszła na świat już w Poznaniu (1928).

Do Poznania Pospieszynscy przyjechali w grudniu 1927 roku i zamieszkali przy ul. Staszica 10, w mieszkaniu, gdzie głównym lokatorem był niejaki Płoszyński. Był to lokal nr 1 na parterze, przy sklepie. W marcu 1930 roku państwo Pospieszynscy zamieszkali przy ulicy Poznańskiej 38 – u rodziców Marii. Po śmierci żony Franciszek przeprowadził się na ulicę Grunwaldzką 19. Zmarł na gruźlicę w wieku 39 lat, 6 lipca 1934 roku w Poznaniu. Choroby nabawił się w berlińskim więzieniu „Moabit”, gdzie po aresztowaniu za działalność narodową był więziony przez 17 miesięcy, do 7 maja 1921 roku. Wraz z nim aresztowane były jego dwie siostry, brat oraz szwagier¹⁴. Spoczywa na zabytkowym cmentarzu jeżyckim przy ulicy

¹³ *Spis firm odznaczonym w naszym konkursie okien wystawowych*, „Orędownik. Ilustrowane pismo narodowe” 1934, nr 113, s. 9/12. Spis firm.

¹⁴ Prawdopodobnie w „Przeglądzie Codziennym” z 17 lipca 1934 roku ukazała się informacja o śmierci Franciszka Pospieszynskiego: *Śp. Franciszek Pospieszynski – były więzień polityczny*, opisująca zasługi zmarłego oraz jego

Nowina. Pogrzeb odbył się 7 lipca 1934 roku (kwatery L, rząd 83, nr 8).

Maria Pospieszynska z domu Kędziora urodziła się 10 lipca 1900 roku w Poznaniu; była córką Pelagii Kasprzyckiej i Franciszka Kędziory.

Maria sprzedawała w sklepie, a mąż prowadził masarnię. Zapewnie w sklepie dostępne były wyroby nie tylko ich własnej produkcji, ale także z masarni teściów. Dziećmi zajmowała się niania. Maria zmarła 8 października w 1930 roku w wieku 30 lat w mieszkaniu rodziców, którzy opiekowali się nią w czasie choroby. Pogrzeb odbył się 12, w niedzielę, eksportacja zwłok odbyła się z domu żałoby przy ulicy Poznańskiej 24–26. Osieroconą trójką dzieci: Anną, Janem i Leokadią, zaopiekowali się dziadkowie – Pelagia i Franciszek Kędziorowie. Dzieci zamieszkały z nimi przy ulicy Poznańskiej 38.

Państwo Kędziorowie mogli zapewnić „start” w dorosłe życie swoim dzieciom oraz zaopiekować się wnukami osieroconymi przez Marię dzięki rodzinnemu zakładowi przerobu mięsa. Księga adresowa stołecznego Poznania z 1930 roku podaje, że sklep Franciszka Kędziory mieścił się w domu przy ulicy Poznańskiej 24 w suterenie. Był to sklep na narożniku ulic Poznańskiej i Mylnej.

Okupacja rozdzieliła rodzeństwo Pospieszynskich. Leokadia mieszkała w Poznaniu u dziadków, Anna na jakiś czas przeprowadziła się z siostrą matki do Torunia, następnie do Warszawy, Łodzi i w końcu zamieszkała w Częstochowie. Jan dorastał w stronach rodzinnych ojca w Gostyniu.

Po wojnie Leokadia, zwana Lutką, nadal mieszkała z dziadkami. Babcia zmarła w 1956 roku, dziadek w 1958 roku – oboje pochowani są na zabytkowym cmentarzu jeżyckim. Po śmierci Pelagii i Franciszka Kędziorów Leokadia przeprowadziła się do Częstochowy, gdzie mimo nie najlepszego zdrowia (przeszła 18 operacji) działała na rzecz ludzi potrzebujących pomocy w organizacji Betel. Za swoją działalność została uhonorowana orderem „Ecce homo”¹⁵. Zmarła w Częstochowie w lutym 2006 roku i spoczywa na cmentarzu św. Rocha.

Anna wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Urszulanek w Częstochowie i przyjęła imię zakonne Włodzimiera, obecnie mieszka w Poznaniu, cieszy się dobrym zdrowiem. W tym roku przypada jej 90. rocznica urodzin.

Jan Pospieszynski w 1949 roku został aresztowany i skazany na osiem lat więzienia jako wróg ustroju komunistycznego. Aresztowano go w Gnieźnie, gdzie odbywał zasadniczą służbę wojskową. Rodzina, nie mając z nim kontaktu, zaczęła się niepokoić i odwiedziła jednostkę, w której służył. Dowiedzieli się, że takiego żołnierza tam nie ma. Dopiero po dociekliwych pytaniach i poszukiwaniach od dowódcy jednostki dowiedzieli się, że go aresztowano. A wszystko zaczęło się od odmowy pójścia do szkoły oficerskiej... Uwolniono go w 1956 roku z powodu, jak to określono, „stanu zdrowia” – podczas odbywania wyroku pracował w kopalniach węgla na Śląsku. Jan zmarł w 1994 roku i spoczywa na cmentarzu na Junikowie.

Żadne z dzieci Franciszka i Marii nie założyło rodziny.



Fot. 13. Franciszek Pospieszynski (1894–1934). Ze zbiorów rodzinnych Anny Pospieszynskiej



Fot. 14. Maria Pospieszynska z domu Kędziora (1900–1930). Ze zbiorów córki Anny Pospieszynskiej.

pogrzeb. Artykuł ten jego córka Leokadia przekazała Komisji Powstania Wielkopolskiego (Izba Pamięci) 11 stycznia 1999 roku.

¹⁵ Patrz więcej: <http://betel-charity.org/italy/podstrony/kalinowski/index.php?rodzaj=art&art=prasa1&nr=6> (dostęp: 15.06.2015).



Ryc. 4. Nekrolog Franciszka Pospieszynskiego, „Kurier Poznański” 1934, nr 301, wyd. główne



Ryc. 5. Nekrolog Marii Pospieszynskiej, „Kurier Poznański” 1930, nr 468, wyd. wieczorne

Stanisława Przybyszewska (1901–1935) – dramatopisarka, powieściopisarka, córka Stanisława Przybyszewskiego

Do Poznania z Krakowa przybyła wiosną 1921 roku. Zamieszkała przy ul. Staszica 10 w mieszkaniu małżeństwa Pawła (rentiera) i Marii z domu Klemp Łęgowskich w maju 1921 roku. W Poznaniu poznała środowisko artystycznej awangardy skupiające się przy miesięczniku „Zdrój”. Zakochała się z wzajemnością w – wcześniej wspomnianym – Wacławie Dziabaszewskim – niezwykle uzdolnionym artystycznie młodzieńcu, przemysłowcu i wiceprezydencie poznańskiej poczty. Serdecznym i życzliwym przyjacielem okazał się niedoszły mąż Stanisławy, Wacław Dziabaszewski (mąż Ireny Przybylskiej). „Wprawdzie wspólne plany małżeńskie nie powiodły się, ale Stanisława znalazła w nim przyjaciela, powiernika i opiekuna. On to zatroszczył się o mieszkanie, zapewnił pracę na pocztę...”¹⁶, gdzie pracowała zaledwie sześć tygodni¹⁷. W liście do siostry matki – ciotki Barlińskiej, pisała (lub pisał): „Biuro działa na mnie tak jakoś, że po sześciu tygodniach opuszczam je, na pozór bez powodu i nie mając nic innego”¹⁸. Romans z Wacławem trwał półtora roku. Wacław chciał poślubić Stachę, ale nie był jej wierny. „Zerwali zaręczyny, jednak ich przyjaźń zakończyła się dopiero w lutym 1930 roku, po tym jak w jego domu przeszła zapaść z powodu braku morfiny”¹⁹. Przy Staszica 10 mieszkała zaledwie dziewięć miesięcy. W lutym roku 1922 przeprowadziła się na ul. Głogowską 104, a 1 kwietnia 1922 roku wyjechała do Warszawy, gdzie rok później poślubiła Jana Panieńskiego, a Wacław Irenę Przybylską.



Fot. 15 i 16. Stanisława Przybyszewska (1901–1935) i Jan Panieński (1900–1925). Ze zbiorów Tiny Wieczorek

Pakułowie – wieloletni mieszkańcy kamienicy

Z rodziną Pakułów, mieszkającą w kamienicy, jestem spokrewniona przez brata mojego ojca. Maria i Andrzej Pakułowie wraz z czwórką dzieci od 1919 roku zajmowali mieszkanie nr 12, mieszczące się na pierwszym piętrze oficyny, po lewej stronie. Wraz z nimi mieszkali wówczas jeszcze Feliks Pakuła i Jan Bilski. Podobnie jak i inni mieszkańcy kamienicy, nie byli poznaniakami z urodzenia.

¹⁶ <http://m.trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,106540,632439.html> (dostęp: 15.06.2015).

¹⁷ <http://www.plezantropia.fora.pl/giganci-literatury/47/stanisława-przybyszewska,2180.html> (dostęp: 15.06.2015).

¹⁸ <http://m.trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,106540,632439.html>, op. cit.

¹⁹ Ibidem.

Obydwoje pochodzili z powiatu szamotulskiego, z gminy Pniewy. Andrzej urodził się 20 września 1890 roku we wsi Przystanki (niem. Karlshöhe) jako syn Franciszka i Antoniny Pięty. Maria Brzóska była córką Marianny Żołnierek i Tomasza. Urodziła się 4 października 1890 roku we wsi Buszewko (niem. Marisfeld).

Ślub Andrzeja i Marii odbył się w kościele w Otorowie. W domu rodzinnym Marii przyszła na świat ich pierwsza córka Klara – urodzona 6 lutego 1915 roku. Do Poznania jako pierwszy przyjechał Andrzej, w marcu 1919 roku, a po miesiącu dołączyła Maria z córeczką. Zamieszkali najpierw przy Al. Marcinkowskiego 20 (niem. Wilhelmstrasse) u rodziny ze strony matki, a po niedługim czasie przy Dąbrowskiego 64 (Gr. Berlinerstrasse). Na stałe przy Staszica 10 zameldowali się w październiku 1919 roku. W tym samym miesiącu urodził się im pierwszy syn – Wiktor. Dwa lata później na świat przyszła córka – Gertruda, zwana Gercią albo Trudką. W styczniu 1926 roku rodzi się drugi syn – Kazimierz Edmund (przeżył tylko 8 dni). Andrzej był robotnikiem, prawdopodobnie pracował na kolei. Dzieci zapewne chodziły do szkół przy ul. Słowackiego (w czasie okupacji Robert-Koch-Strasse), dziewczęta do szkoły VIII, a chłopcy do VII. Senior rodu zachorował na początku roku 1937, miał problemy laryngologiczne i wskutek powikłań zmarł. Został pochowany na jeżyckim cmentarzu – mogiła istnieje.

Po śmierci męża Maria została z trójką dzieci. Dorosła Klara i Wiktor pomagali matce utrzymać rodzinę. Wybuchła II wojna światowa. Klara i Wiktor znaleźli pracę w aptece na Wielkich Garbarach w Poznaniu, a Gertruda w fabryce cukierków u Niemca Schmidta. Jakiś czas pracowała również jako prasowaczka (niem. *Plätterin*). Maria nie znalazła zatrudnienia. Siostra Katarzyna i szwagier Stanisław Łęski znaleźli pracę w niemieckiej fabryce broni i amunicji przy Bachstrasse 15 (ul. Władysława Sikorskiego), a Eleonora jako pracownik pomocniczy.

Po przymusowym opuszczeniu mieszkania w roku 1941 dachu nad głową użyczyła jej rodzina Juliana i Franciszki Strzyżyńskich z Kościelnej nr 3. Według przekazów rodzinnych obie rodziny znały się od bardzo dawna i miały widok na swoje mieszkania z okien lokali, które zajmowali, gdy Pakułowicze mieszkali przy Staszica 10, a Strzyżyńscy przy Wawrzyniaka 7.

Zaraz na początku wojny Wiktor Pakuła włączył się do walki przeciwko okupantowi – działał w podziemiu. Został zdradzony i wydany w ręce Gestapo, podobno przez sąsiada. Aresztowano go i osadzono w więzieniu we Wronkach. Nie przeżył wojny, został zamęczony i zmarł w 1942 roku. Rodzinie pozwolono pochować go na cmentarzu parafialnym we Wronkach. W latach 50. ubiegłego stulecia mogiła jeszcze istniała. Zachowały się jego akta osobowe z więzienia w Archiwum Państwowym w Poznaniu, ale są niedostępne, bo zaginęły.

Matka i córki przeżyły wojnę. Maria zajmowała lokal znajdujący się na parterze nr 10/11 wspólnie z rodziną Kościuszków. Po śmierci córki Klary Maria została sama w mieszkaniu. Przyjęła pod swój dach Franciszka Brzóska – syna brata Antoniego, który był pracownikiem Zakładów Cegielskiego, uczestnikiem wydarzeń Czerwca 1956 roku²⁰. Traktowała go jak własnego syna.

Maria Pakuła zmarła nagle w 1963 roku, będąc u córki Gertrudy na Szamarzewskiego, pomagając jej w domowych obowiązkach.

Klara nie założyła rodziny, była nie najlepszego zdrowia. Zmarła w wieku 36 lat, w 1952 roku i spoczywa na zabytkowym cmentarzu jeżyckim w Poznaniu.

Rok po wojnie Gertruda wyszła za mąż za brata mojego ojca Józefa Strzyżyńskiego, którego rodzina mieszkała do 1927 roku przy ul. Wawrzyniaka 7.



Fot. 17. Andrzej Pakuła (1891–1937). Ze zbiorów wnuczki Stefanii Kulagi



Fot. 18. Wiktor Pakuła (1919–1942). Ze zbiorów Stefanii Kulagi

²⁰ Patrz więcej: <http://czerwiec56.ipn.gov.pl/c56/multimedia-1/swiadkowie-historii/9314,dok.html> (dostęp: 2.06.2015).



Fot. 19. Franciszka Strzyżyńska i Maria Pakuła z wnuczką Stefaną. Fotografia wykonana przy zakrystii kościoła przy ul. Szamarzewskiego, 1954. Ze zbiorów Stefani Kulagi



Fot. 20. Józef i Gertruda z domu Pakuła Strzyżyńscy, 1946, zdjęcie ślubne. Ze zbiorów córki Stefani Kulagi

Z tego związku urodziła się córka Stefania. Gertruda i Józef mieszkali w jednopokojowym mieszkaniu, w pastorówce przy ul. Szamarzewskiego 3. Mieszkanie to otrzymali dzięki pomocy naszego dziadka, który od 1945 roku (kiedy dawny kościół ewangelicki stał się kościołem rektoralnym) pracował jako kościelny. W tym czasie kościół pw. NSJ i św. Floriana przy ulicy Kościelnej z powodu zniszczeń wojennych nie mógł służyć wiernym i msze odbywały się w kościele poewangelickim pw. Podwyższenia Krzyża Świętego (św. Łukasza) przy ul. Szamarzewskiego.

Józef pracował jako oświetleniowiec sceny w Teatrze Wielkim²¹. Trudka była kucharką w przedszkolu, najpierw prowadzonym przez siostry elżbietanki z Łąkowej, a później w państwowym przedszkolu nr 24.

Przy Szamarzewskiego 3 Gertruda mieszkała do momentu powstania nowej parafii. Wszyscy mieszkańcy otrzymali mieszkania zamienne. Gerci przydzielono mieszkanie przy ul. Polnej, gdzie mieszkała do końca życia (zmarła w 1990 roku).

Gertruda Strzyżyńska spoczywa na cmentarzu komunalnym na Junikowie, Córka Stefania wyszła za mąż za Francuza o polskich korzeniach i wyemigrowała na stałe do Francji. Ma dwoje dzieci: córkę Sandrin i syna Oliviera. Doczekała się trójki wnucząt.

Siwczakowie

W mieszkaniu nr 32, w oficynie w części po prawej stronie, mieszkał od października 1924 roku Walenty Siwczak z poślubioną 17 października tego samego roku Katarzyną Brzóska (siostrą Marii Pakuły) i ich córeczką Eleonorą. Walenty był robotnikiem fabrycznym, który zmarł nagle 22 stycznia 1925 roku²². Katarzyna wyszła ponownie za mąż w 1934 roku za Stanisława Łęskiego.

²¹ Zachowały się jego akta osobowe z lat pracy podczas okupacji.

²² „Kurjer Poznański” 1925, nr 20, Księgi Urzędu stanu cywilnego, KEL syg. 15037, karta 220 i 221.

Nadmienię w tym miejscu, że trzy inne siostry Marii Pakułowej z domu Brzóska wyemigrowały do Francji (Antosia, Anna i Walentyna), a dwie do Niemiec. Łęscy i Eleonora Siwczak po wojnie powrócili na ul. Staszica 10. Zamieszkali ponownie w prawej oficynie. Eleonora wyszła za mąż za Henryka Walczaka, mieszkali przy ul. Wawrzyniaka 5.

Katarzyna Łęska z domu Brzóska mieszkała w tym domu do śmierci. Zmarła 16 listopada 1970 roku, a jej małżonek Stanisław Łęski 2 września 1977 roku. Po jej śmierci w tym lokalu zamieszkała jej wnuczka, córka Eleonory. Już od kilkunastu lat nikt z potomków tej rodziny tam nie mieszka. Eleonora Walczak zmarła 21 listopada 2008 roku. Spoczywają na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Furmaniakowie

Czesław Furmaniak był synem Wawrzyna i Franciszki Andrzejewskiej. Urodził się 13 sierpnia 1891 w Stokach w powiecie wrzesińskim. Przed II wojną światową wyuczył się zawodu ogrodnika w Austrii.

Brał czynny udział w powstaniu wielkopolskim, a później także w wojnie polsko-bolszewickiej. Za udział w zwycięskim powstaniu wielkopolskim został odznaczony Krzyżem Powstańczym. We Lwowie poznał swoją przyszłą małżonkę Helenę Bagar. Tam też pobrali się i razem wrócili do Wielkopolski. W Jeziorkach (gm. Stęszew) państwu Furmaniakom w 1932 roku rodzi się ich jedyny syn Janusz.

Rodzina ostatecznie osiedliła się w Poznaniu. Pod koniec II wojny światowej z rodzinnego Lwowa została wysiedlona matka Heleny i siostra, które przyjechały do Poznania i zameldowały się w mieszkaniu Furmaniaków.

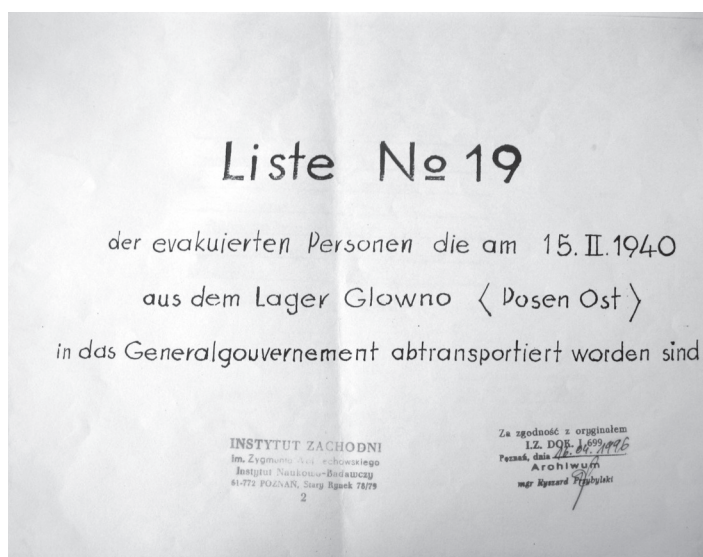
Czesław Furmaniak z wojska powrócił w 1921 roku²³. Najpierw zamieszkał przy ul. Grobla 20, w 1922 roku był zameldowany przy Niegolewskich. Kolejny adres to już mieszkanie nr 8a przy ul. Staszica 10 w kamienicy frontowej, do którego wprowadził się w 1932 roku.

Czesław Furmaniak był człowiekiem czynu z niespokojną duszą. Za udział w powstaniu, za nienawistny stosunek do Niemców, w czasie wysiedleń mieszkańców ze Staszica został skierowany wraz z żoną i synem do obozu na Główniej – było to zimą 1941, a dalej znalazł się w transporcie do Generalnej Guberni (lista nr 19). Podczas selekcji więźniów rodzina Furmaniaków została wyłączona z transportu i skierowana do przymusowej pracy w Miechowie, gdyż było zapotrzebowanie na ogrodnika.

Rodzina powróciła do Poznania w marcu 1945 roku na ul. Staszica. Mieszkanie, które zajmowali przed wojną, było już zajęte przez rodzinę Ratajcaków, zamieszkali więc tymczasowo we wspólnym lokalu z rodziną Franciszki Zielińskiej. Następnie państwo Furmaniakowie przez jakiś czas mieszkali razem z rodziną Mariana Trzeciakowskiego. Aby zamieszkać ponownie w zajmowanym przed wojną lokalu, Furmaniakowie musieli się procesować z rodziną Ratajcaków. Mieszkanie odzyskali.



Fot. 19. Czesław Furmaniak (1891–1961). Ze zbiorów rodzinnych synowej Urszuli



Fot. 20. Lista z dnia 15.02.1940 r. ewakuowanych osób, które zostały wywiezione z obozu Główna do Generalnego Gubernatorstwa. Ze zbiorów IPN

²³ Wszystkie dokumenty i odznaczenia związane z udziałem ojca w obronie ojczyzny syn Janusz przekazał do IPN-u.



Fot. 21. Wilhelmina Bagar-Osuchowska. Ze zbiorów Urszuli Furmianiak



Fot. 22. Zofia Feuerstein. Ze zbiorów Urszuli Furmianiak

Pani Wilhelmina Bagar-Osuchowska, ciotka, była nauczycielką muzyki w szkole przy ul. Solnej. Prowadziła też ogniska muzyczne, na które uczęszczał jej siostrzeniec Janusz. Na jednej z takich lekcji przed Januszem siedziała Basia Kaczmarkówna – córka Bibiany ze sklepu spożywczego. Basia szczyliła się pięknym warkoczem. Januszek-dowcipniś odciął jej ten warkocz! Oj się później działo!

Furmianiakowie, pani Wilhelmina Bagar-Osuchowska i pani Zofia Feuerstein mieszkali aż do swojej śmierci w kamienicy przy ul. Staszica 10.

Kaczmarkowie

W lokalu nr 2 już przed wojną była kolonialka, najpierw prowadzona przez pana Kucharskiego (1917), a później przez Bibianę Kaczmarek z domu Niziołek. Bibiana urodziła się w 1914 roku w Welper (pow. Hattingen w Niemczech). W 1938 roku wyszła za mąż za Walentego Kaczmarka i razem prowadzili sklep, który działał jeszcze w 1940 roku. Zimą tegoż roku Walenty Kaczmarek dostał zatrudnienie jako pomocnik motorniczego poznańskich tramwajów. Państwo Kaczmarkowie mieli jedną córkę Barbarę, tę której Janusz Furmianiak obciął warkocz. Razem z Kaczmarkami mieszkała ich ciotka Józefa Rynkar, zatrudniona jako pomoc domowa. Pomagała także w kolonialce.

Bibiana zmarła w styczniu 1985 roku, a Walenty cztery lata wcześniej we wrześniu 1981. Oboje spoczywają na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Dzisiaj mieszkają w kamienicy tylko dwie osoby pamiętające przedwojennych mieszkańców i spokrewnione z dawnymi mieszkańcami, wspomniana pani Urszula Furmianiak i pani Nicefora Bilitz.

Na zakończenie pragnę podziękować wszystkim osobom, które udzieliły mi informacji oraz udostępniły zdjęcia, szczególnie dziękuję potomkom właścicieli i mieszkańcom kamienicy.

Pan Czesław Furmianiak zmarł w 1961 roku, a jego żona Helena w 1972, syn Janusz w 2009. Wszyscy spoczywają na zabytkowym cmentarzu górczyńskim w Poznaniu.

W 2014 zmarła Małgorzata Ratajczak, żona Mariana, syna Antoniego i Ewy Ratajczaków, z którą pani Urszula Furmianiak mieszkała w jednym mieszkaniu aż do jej śmierci. Obecnie mieszka w oficynie. Rodzina Ratajczaków była jedną z najdłużej mieszkających wielopokoleniowo rodzin przy ul. Staszica 10.

W rozmowie pani Urszula wspominała łobuzerskie wyczyny swojego męża